



PROSTO Z SEJMU

Zielono w głowach

Na rynkach finansowych niepewność. Największe gospodarki świata mają kłopoty. Spada koniunktura, maleje optymizm konsumentów, przedsiębiorców i bankierów. A u nas optymizm obozu rządzącego rośnie. Władza jest zieloną wyspą optymizmu. Strach pomyśleć, co nas czeka wkrótce, bo przecież zaczęła się jesień, a w naszym klimacie jesienią wszystko co zielone, zaczyna szybko żółknąć i błyskawicznie opada. Są już sygnały, że spadek koniunktury uderzy w polskie przedsiębiorstwa. Zwiększy się bezrobocie i pogorszą się warunki życia pracowników i ich rodzin. Zagrożenie drugą falą kryzysu staje się coraz bardziej prawdopodobne. Już dziś widać jego pierwsze oznaki.

Spada produkcja sprzedana przemysłu. W czerwcu br. była ona tylko o 2 proc. wyższa niż przed rokiem i o 1,1 proc. wyższa w porównaniu z majem 2011 roku. W lipcu potwierdził się trend spadkowy. Produkcja przemysłowa spadła o 6 proc. wobec poprzedniego miesiąca i była wyższa o 1,8 proc. niż przed rokiem. Pracodawcy nie tworzą nowych miejsc pracy i zapowiadają zwolnienia pracowników. Bezrobocie nie maleje pomimo otwarcia niemieckiego rynku pracy oraz prac sezonowych w budownictwie i rolnictwie. Inflacja w okolicach 4 proc. uderza w wynagrodzenia. Płace nie nadążają za wzrostem kosztów utrzymania. Rosną zatory płatnicze. Wzrastają niezadowolenie społeczne i bieda. Takie są fakty. Nie pomoże zaklinanie rzeczywistości ani chwalenie się, że jesteśmy liderami wzrostu gospodarczego.

Doświadczenie minionych lat pokazuje, że skutki kryzysu najdotkliwiej odczuwają osoby o najniższych dochodach. Na kryzysach zarabiają jedynie bogaci oraz instytucje finansowe. Ta reguła dotyczy także Polski. Rząd karmi nas dobrymi danymi, a Polska jest



TADEUSZ MOTOWIDŁO

poseł RP

... ..

Rząd jest bierny i pełen wyborczego optymizmu. Zastanawiam się, czy to przykład zielonej wyspy optymizmu czy tylko tego, że nasza władza ma zielono w głowach.

... ..

krajem o jednym z największych wskaźników ubóstwa. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2010 roku w skrajnym ubóstwie żyło 5,7 proc. społeczeństwa. Ponad 17,1 proc. żyło w niedostatku. To oznacza, że co 20. Polak jest nędzarzem, a prawie co piąty jest ubogi. Rząd ma dobry nastrój, chociaż należałoby, aby zastanowił się jak otoczyć szczególną opieką najbardziej narażonych na skutki kryzysu, tj. osoby bezrobotne, emerytów i rencistów oraz pracujących biednych, których dochody – pomimo świadczenia pracy – nie pozwalają na wydotkanie się z ubóstwa. Niestety, rząd jest bierny i pełen wyborczego optymizmu. Czasem zastanawiam się, czy to przykład zielonej wyspy optymizmu czy tylko tego, że nasza władza ma zielono w głowach. Świadczy o tym projekt budżetu państwa na rok 2012, który rząd próbował uchwalić z naruszeniem prawa i zasad dialogu społecznego.

Jest on zbiorem hasel wyborczych i pustych obietnic zamiast receptą na realne zagrożenie kryzysem. Rząd wbrew prawu postanowił nie konsultować z partnerami społecznymi projektu budżetu. Jak politycy, którzy odwracają się plecami do społeczeństwa, mają odwagę prosić społeczeństwo o poparcie w wyborach? Ja to sobie tłumaczę tylko tym, że mają zielono w głowach.

Mam nadzieję, że rozliczymy ich 9 października. Sojusz Lewicy Demokratycznej ma na swoich listach przedstawicieli związków zawodowych. Jestem jednym z nich. Stajemy do wyborów, aby dzięki waszemu mandatowi móc przerwać arogancję, z jaką traktuje się pracowników i tę część społeczeństwa, która przez analityków rządowych jest zaliczana do grupy niegodnej uwagi, bo jest zbyt biedna. Biedy nie wolno ignorować. Biedę trzeba eliminować przez stwarzanie szans na wyrwanie się z niej. Sojusz Lewicy Demokratycznej to gwarantuje. ☺



KOMENTUJE ZENON DĄBROWSKI

przewodniczący ZZG JSW SA Borynia

Ratownicy Boryni zdobyli Puchar Prezesa CSRG

Co dwa lata ratownicy górniczy mają swoje igrzyska. W tym roku najlepsi byli nasi koledzy z Boryni. Brawo, koledzy! Ucieszyła mnie ta wiadomość jak mało która, bo sam byłem przez 8 lat ratownikiem. Doskonale wiem, ile wysiłku kosztuje utrzymanie najwyższej sprawności, aby móc nieść pomoc kolegom, którzy jej potrzebują. Marzeniem każdego ratownika jest, aby koledzy górniczy nigdy nie musieli korzystać z pomocy zastępów ratowniczych. Niestety, życie jest dalekie od marzeń.

Zawody drużyn ratowniczych są zorganizowane zniczymi zawodami sportowymi. Ich uczestnicy muszą się wykazać olbrzymią kondycją i sprawnością. Nasi koledzy musieli pokonać przepust tamowy, posłużyć się sprzętem pneumatycznym i skrócić dwie rury. Gigantyczną pracę wykonali, kiedy przeciągali wóz kopalniany z zablokowanymi kołami przy użyciu ciągnarki łańcuchowej. Przeniesienie 8 worków z piaskiem na około 30-metrowym odcinku zostało nazwane spacerem farmera. Ładny mi spacer. Po takiej mordędzie wystarczyło raz jeszcze przejść przez przepust tamowy i cały zastęp miał za sobą ostre zmagania. Fajnie się o tym pisać, trudniej to zrobić. Elementy widowiskowe, czasem nawet zabawowe mają przyciągnąć uwagę widzów. Bo poza czystą rywalizacją ważną jest także edukacja. Chodzi o edukację i propagowanie ratownictwa wśród górników. Nasi koledzy powinni wiedzieć, że w razie potrzeby pomoc będą nieść ludzie wszechstronnie wyszkoleni, działający zespołowo, z głową i wielkim zaangażowaniem. Szybkość i wytrzymałość to nie wszystko w ratowniczym powołaniu. Potrzebna jest także wiedza. Dlatego nasi koledzy musieli w ciągu 30 minut odpowiedzieć na 50 pytań związanych z górnictwem i ratownictwem.

Bardzo się cieszę, że nasi ratownicy wygrali zawody Bo puchar Prezesa Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego, bo to dowód, że są świetni. Jednak korzystam z okazji i chcę przestrzec wszystkich górników przed osłabianiem uwagi i czujności w czasie pracy pod ziemią. Nawet najlepsza drużyna ratownicza nie zastąpi naszej ostrożności i rozwagi. Musimy bezpiecznie pracować, aby jak najrzadziej korzystać z umiejętności naszych kolegów. Powinniśmy także starać się jak najlepiej opanować umiejętności tylko pozornie charakterystyczne wyłącznie dla ratowników. Mam na myśli niesienie pierwszej pomocy. Od lat staram się w czasie organizowanych szkoleń wyjazdowych pamiętać o tym, aby podkreślać wagę bhp. Pierwsza pomoc to wbrew pozorom także część tego bhp. Czasem wystarczy nie spanikować, odpowiednio zachować się i można uratować koledze życie, gdy zostanie poszkodowany w wypadku. To nieprawda, że święci garnki lepia, a ratunek niesie tylko ratownik. Ratunek może nieść każdy z nas. Trzeba chcieć i trzeba umieć. Żeby umieć, trzeba się szkolić. Mamy świetnych ratowników, którzy nigdy nas nie zawiodą, ale przecież oni nie będą naszymi aniołami w każdej sytuacji.

Uznałem, że trzeba poinformować o sukcesie kolegów, bo czasem słyszę narzekania na ratowników albo zazdrosne wypominania, że mało robią, mają przywileje, dość dobrze zarabiają. Wszystkim, którzy tak psioczą, proponuję jedno – idź ty jeden z drugim na takie zawody, pokaż, co umiesz, weź na siebie obowiązek niesienia pomocy innym, a dopiero później zacznij nadawać. Raz jeszcze gratuluję, koledzy. To bardzo dobrze, że jesteście tak dobrzy, że aż najlepsi.

KIJ W MROWISKO

Obrona węgla

„Chcemy przekonywać Europę i te państwa, które skreślają węgiel, że nie można przekreślać energetyki konwencjonalnej, bo to ślepa uliczka. Gaz i odnawialne źródła energii mogą być uzupełniającym źródłem energii, ale tylko uzupełniającym” – powiedział premier Donald Tusk podczas przekazania do eksploatacji komercyjnej w Elektrowni Bełchatów nowego bloku o mocy 858 MW. To oznacza, że twardo będziemy stawiali za węglem i będziemy przekonywać, aby przyszłość energetyki opierać także na nim. Ja zawsze stawałem twardo za węglem.

Wiele razy pisałem w swoich felietonach o tym, jak ważnym źródłem energii jest dla nas węgiel. Przekonywałem także, że nasz rząd zrobi wszystko, co możliwe, aby przeciwstawić się polityce Unii Europejskiej, która wypowiedziała wojnę węglowi. Nie jest łatwo odrobić zaległości wynikające z zaniechań naszych poprzedników, to znaczy rządu PiS, ale systematyczna praca przynosi efekty. Polska sprzeciwiła się zastrzeżeniu pakietu klimatycznego. Odnieśliśmy sukces. Rząd Donalda Tuska stara się o dalsze poluzowanie restrykcji wynikających z pakietu klimatycznego. W sprawach węgla i energetyki opartej na węglu lansujemy koncepcję, którą najlepiej streścił wicepremier Pawlak: gospodarka niskoemisyjna, a nie niskowęglowa. Oznacza to, że chcemy stawiać na węgiel spalany w nowoczesnych blokach energetycznych. Chcemy rozwijać technologie produkcji paliw z węgla, wspieramy przemysł chemiczny wykorzystujący węgiel. Te



HENRYK SIEDLACZEK

poseł RP

... ..

Polska zgodziła się na pakiet klimatyczny w 2007 roku. Było to za czasów rządu Jarosława Kaczyńskiego.

... ..

działania zmierzają do wzmocnienia pozycji polskiego górnictwa. Tworzenie dobrego rynku węgla jest najskuteczniejszym działaniem, które służy polskiemu spółkom węglowym.

Przedstawiciele naszego rządu podkreślają, że w czasie spowolnienia gospodarczego zobowiązania dotyczące ograniczenia emisji gazów cieplarnianych nie mogą być jedynym czynnikiem decydującym o polityce energetycznej państw. Polska musi dbać o utrzymanie wzrostu PKB i miejsc pracy. Musimy zagwarantować sobie bezpieczeństwo energetyczne. Przekonujemy Europę, że z węgla mamy ponad 90 proc. energii. Nie tylko my, ale wszystkie kraje Europy razem wzięte nie zmienią tego w dającej przewidzieć się przyszłości, bo to jest niemożliwe technicznie. Podkreślam – nawet gdyby wszystkie kraje UE chciały finansować zmiany w naszej energetyce, nie zdołają doprowadzić do sytuacji, w której węgiel przestanie być dla nas najważniejszym źródłem energii. Wiele kluczowych sektorów polskiej gospodarki jest opartych na węglu, co sprawia, że wymagania dotyczące redukcji emisji CO₂ stają się szczególnie dotkliwe i trudne do spełnienia.

Polska zgodziła się na pakiet klimatyczny w 2007 roku. Było to za czasów rządu Jarosława Kaczyńskiego. Oni nie spodziewali się, że pakiet będzie wiązał się z wielkimi kłopotami dla naszej gospodarki. Teraz nie mamy innego wyjścia, jak tylko przekonać UE, że nasza gospodarka nie wytrzyma radykalnego ograniczenia zużycia węgla. Nikt rozsądny nie powinien podważać naszych argumentów. ☺

